

15 czerwca 2024 | NUMER SPECJALNY

BEZBEEK

ZBĘDNIK KIBICA



W TYM NUMERZE:

- 3** GDZIE MECZE NIE BĘDĄ STREAMOWANE?
- 4** KIEDY ODBĘDĄ SIĘ NASTĘPNE ME W PIŁCE NOŻNEJ?
- 5** NIEZNANI POMOCNICY
- 6** BEZUŻYTECZNE PRZEPISY PIŁKARSKIE, TAK JAK TEN PORADNIK
- 8** JAK POWINNIŚMY GRAĆ, CZYLI ZŁOTE RADY TYPOWEGO KIBICA
- 11** JAKIM STATKIEM JEST POLSKA
- 14** GRATULUJEMY ZWYCIĘZCOM
- 15** GDZIE NIE JECHAĆ? STADIONY, NA KTÓRYCH NIE BĘDZIE MECZÓW EURO 2024
- 16** NAJLEPSI KOMENTATORZY, KTÓRZY NIE POJADĄ NA EURO

GDZIE MECZE NIE BĘDĄ STREAMOWANE?

Wszystkie mecze, które odbędą się od 14 czerwca do 14 lipca 2024 wzbudzą niejednokrotnie emocje piłkarskich kibiców. Bowiem w tym czasie odbędą się jedne z najważniejszych wydarzeń sportowych w Europie, które rozgrywane są co 4 lata.

W tym roku mistrzostwa te odbędą się w Niemczech, które niejednokrotnie udowodniły swoją pasję i determinację w tejże dyscyplinie sportowej. Kraj ten słynie również z niesamowitych obiektów sportowych, które zostały wybudowane na Mistrzostwa Świata w 2006 roku, których gospodarzami również byli Niemcy.

Należy zaznaczyć, że Niemcy organizują Mistrzostwa Europy jako samodzielny gospodarz po raz drugi w historii tych rozgrywek. Poprzednio, jeszcze jako Republika Federalna Niemiec, miało to miejsce w 1988 roku.

W tym roku oficjalną maskotką tego turnieju został niedźwiadek Albaert. Ma on nawiązywać do nieprzemijającego uroku skromnego pluszowego misia, który według legendy pochodzi z Niemiec z początku XX wieku.

Na turnieju zaprezentuje się 24 reprezentacje narodowe. Będą to: Niemcy (gospodarz turnieju), Portugalia, Francja, Hiszpania, Belgia, Anglia, Rumunia, Węgry, Turcja, Dania, Albania, Austria, Chorwacja, Szkocja, Słowenia, Słowacja, Czechy, Holandia, Szwajcaria, Włochy, Serbia, Polska, Ukraina, a także Gruzja. Będzie to trzeci turniej z rzędu z udziałem takiej właśnie liczby drużyn.

Mecze będą rozgrywane na następujących stadionach: Olympiastadion w Berlinie, Allianz Arena w Monachium, Westfalenstadion w Dortmundzie, Waldstadion we Frankfurcie, Arena AufSchalke w Gelsenkirchen, Volksparkstadion w Hamburgu, Mercedes-Benz Arena w Stuttgarcie, Merkur Spiel-Arena w Duesseldorfie, Red Bull Arena w Lipsku, a także RheinEnergieStadion w Kolonii.

Do fazy pucharowej, z każdej z grup od A do F, awansują 2 najlepsze drużyny z każdej z tych grup, a także cztery zespoły, które zajęły w tych grupach trzecie miejsca z najlepszym bilansem odnotowanym podczas rozgrywek.

Pierwszy mecz tego turnieju odbędzie się 14 czerwca 2024 roku o godzinie 21:00 na Allianz Arena w Monachium. Zmierzą się w nim tradycyjnie gospodarze, tj. Niemcy ze swoimi grupowymi rywalami – Szkotami.

Mecze te nie będą transmitowane na następujących platformach streamingowych: Canal + Sport, Eleven Sport, Polsat Sport, Eurosport 1 i Eurosport 2, E-Sport HD, ViaPlay, SportKlub HD, Extreme Sport Channel, FightBox HD, Golf Channel. Być może są jeszcze jakieś kanały, które nie transmitują tego wydarzenia, jednak autorowi tego artykułu nie chciało się jeszcze bardziej zagłębiać w odmęty internetu.

Bajaderka

KIEDY ODBĘDĄ SIĘ NASTĘPNE ME W PIŁCE NOŻNEJ?

Nie będziesz mógł śledzić EURO 2024? Nie martw się! Przygotowaliśmy specjalnie dla Ciebie spis, w którym zobaczysz, kiedy odbędą się kolejne Mistrzostwa Europy w piłce nożnej! Bierz notes w rękę, notuj starannie i zaplanuj sobie urlop na najbliższe lata z wyprzedzeniem! Teraz już na pewno Twoja koleżanka z pracy nie weźmie wolnego na wakacje w tym samym terminie, a Twój kolega nie zaplanuje sobie kolejnej rodzinnej imprezy!*

Kolejne lata, w których odbędzie się EURO to:

2028	2164	2300	2436	2570	2704	2840
2032	2168	2304	2440	2574	2708	2844
2036	2172	2308	2444	2578	2712	2848
2040	2176	2312	2448	2582	2716	2852
2044	2180	2316	2452	2586	2720	2856
2048	2184	2320	2456	2590	2724	2860
2052	2188	2324	2460	2592	2728	2864
2056	2192	2328	2464	2596	2732	2868
2060	2196	2332	2468	2600	2736	2872
2064	2200	2336	2472	2604	2740	2876
2068	2204	2340	2476	2608	2744	2880
2072	2208	2344	2480	2612	2748	2884
2076	2212	2348	2484	2616	2752	2888
2080	2216	2352	2488	2620	2756	2892
2084	2220	2356	2492	2624	2760	2896
2088	2224	2360	2496	2628	2764	2900
2092	2228	2364	2500	2632	2768	2904
2096	2232	2368	2504	2636	2772	2908
2100	2236	2372	2508	2640	2776	2912
2104	2240	2376	2512	2644	2780	2916
2108	2244	2380	2516	2648	2784	2920
2112	2248	2384	2520	2652	2788	2924
2116	2252	2388	2524	2656	2792	2928
2120	2256	2392	2528	2660	2796	2932
2124	2260	2396	2532	2664	2800	2936
2128	2264	2400	2536	2668	2804	2940
2132	2268	2404	2540	2672	2808	2944
2136	2272	2408	2544	2676	2812	2948
2140	2276	2412	2548	2680	2816	2952
2144	2280	2416	2552	2684	2820	2956
2148	2284	2420	2556	2688	2824	2960
2152	2288	2424	2560	2692	2828	2964
2156	2292	2428	2564	2696	2832	2968
2160	2296	2432	2568	2700	2836	2972

Bajaderka *Może nie dożyjesz tych wszystkich mistrzostw, ale najważniejsze, że Twoi koledzy z pracy także nie dożyją.

Tomasz Hajto

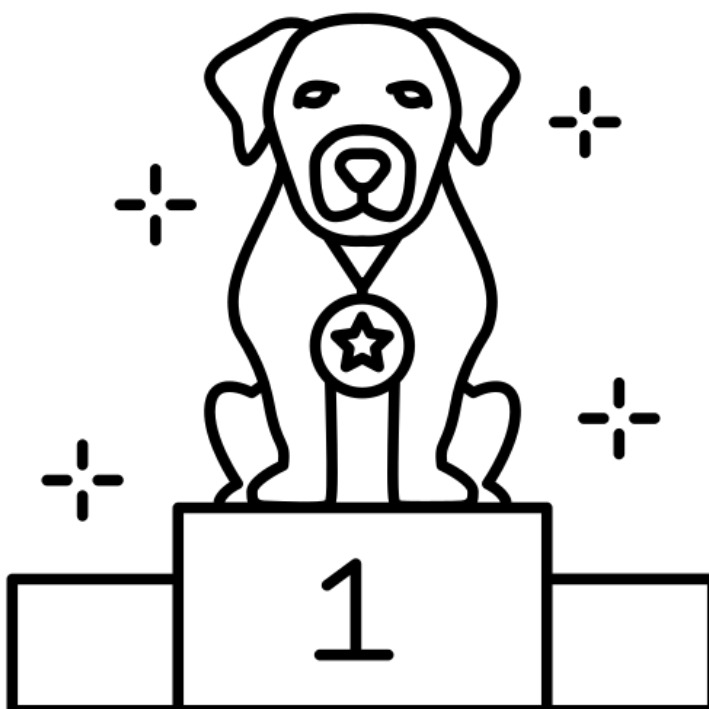
„Asysta Zielińskiego to taka truskawka na torcie”

NIEZNANI POMOCNICY

Wszyscy teraz poświęcają dużo uwagi piłkarzom. Nikt natomiast nie wspomina o ich małych pomocnikach, czyli zwierzętach, które dają im emocjonalne wsparcie po meczach. Czas to zmienić!

1. Marcin Bułka (bramkarz): psy Tyson i Tommaso (mają konto na [IG](#)).
2. Łukasz Skorupski (bramkarz): psy cane corso Dorian i Niki.
3. Wojciech Szczęsny (bramkarz): pies Nala.
4. Jan Bednarek (obrońca): buldog francuski Candy.
5. Paweł Bochniewicz (obrońca): pies (nie wiem, jak ma na imię).
6. Matty Cash (obrońca): pies (nie wiem, jak ma na imię).
7. Jakub Kiwior (obrońca): psy Szarlotka i Krecik (mają konto na [IG](#)).
8. Tymoteusz Puchacz (obrońca): pies (nie wiem, jak ma na imię).
9. Bartosz Salamon (obrońca): pies (nie wiem, jak ma na imię).
10. Jakub Piotrowski (pomocnik): dwa psy (nie wiem, jak mają na imię).
11. Bartosz Slisz (pomocnik): pies bichon frise (nie wiem, jak ma na imię).
12. Paweł Wszółek (pomocnik): pies (nie wiem, jak ma na imię).
13. Nicola Zalewski (pomocnik): pies buldog (nie wiem, jak ma na imię).
14. Piotr Zieliński (pomocnik): pies (nie wiem, jak ma na imię).
15. Robert Lewandowski (napastnik): pies cavapoo Bella.
16. Krzysztof Piątek (napastnik): pies buldog francuski Bolek.

Sebastian



Źródło: freepik.com (shmai)

BEZUŻYTECZNE PRZEPISY PIŁKARSKIE, TAK JAK TEN PORADNIK

Witam!

W tym rozdziale dowiedziecie się o przepisach piłki kopanej, o których nie pamiętają nawet najwięksi eksperci, włącznie z Waszym starym. Gwarantuję, że będziecie brylować w towarzystwie.

1. Wiedzieliście, że piłkarz nie może dobijać rzutu karnego? Dokładnie tak. Dlatego jest za nim tyle piłkarzy własnej drużyny. Nie to, żeby w niego nie wierzyli, chyba że jest Milikiem. Dotyczy to sytuacji, gdy piłkarz trafi w: lewy słupek, prawy słupek, poprzeczkę, lewe spojenie, prawe spojenie i jak piłka nie doleci do bramki. Wiem trzeba się postarać, żeby do tego doprowadzić. Co za to grozi? Nic, ale trzeba piłkę kopnąć do przodu i zawodnik wykonujący rzut karny nie może jej dotknąć drugi raz, bo będzie rzut wolny dla przeciwnika, a jak już jesteśmy przy rzutach wolnych...
2. Nie można strzelić samobója z rzutu wolnego i rzutu z autu. Ciekawe, co nie? Ale nie aż tak jak to, że...
3. Przy wyrzucie z autu nie ma spalonych. Czym jest spalony?

Nie wiem.

4. Kiedy jeszcze nie można uznać gola? No w wielu przypadkach, np. gdy jest spalony. Innym ciekawą opcją jest to, że piłka musi być w pełni napompowana. Dokładnie tak. Żaden kartofel, flak, balon, ziemniak, kiszka, guma i inne tego typu synonimy niedopompowanej piłki nie będą brane pod uwagę. Dlatego jak jesteście bramkarzami, to miejcie ze sobą pineskę na wszelki wypadek.
5. Skoro już o bramkarzach mowa, mają oni zasadę 6 sekund. Łatwo zapamiętać, bo istnieje w prawdziwości zasada 5 sekund. Jeśli myślicie, że są podobne to się mylicie. A w zasadzie wręcz odwrotne. My motłoch nie możemy dopuścić, aby jedzenie było na ziemi dłużej niż 5 sekund. Bramkarz natomiast nie może trzymać rzeczy dłużej niż 6 sekund. Nie wszystkich, ale tylko piłki. Ogólnie jest to najbardziej prześladowana grupa społeczna w piłce nożnej.



„I znowu niecelne trafienie”

Dariusz Szpakowski

Dariusz Szpakowski

6. Nie mogą oni dwa razy podnieść piłki.
7. Nie mogą trząść słupkami podczas rzutów karnych.
8. I zawsze muszą być na boisku. Serio, mecz nie może się bez nich odbyć. Jak wszyscy bramkarze dostaną czerwone kartki, co wtedy? Wtedy to na jego stanowisko idzie ktoś z boiska.
9. Dobra, a teraz przejdźmy do najbardziej głupich rzeczy. Można dostać czerwoną kartkę jeszcze przed rozpoczęciem meczu.
10. Istnieje też taka zasada, że za świętowanie można dostać kartkę, gdy się ściągnie koszulkę. Dlaczego? No bo FIFA jest chciwa i się obawia, że będą tam loga firm, z którymi nie ma umowy.
11. A jak będzie się cieszył, a bramka nie będzie uznana? No co, nic. I tak ją dostanie, bo czemu nie.
12. A ile może być najmniej zawodników na boisku? Zapytał anonim. A no 14. Po 7 z obu stron. Jak ktoś będzie miał mniej, to wtedy walkower.
13. Walkower może zawsze jest przyznawany jako 3-0 kibice Legii pamiętają tę zasadę do końca życia i to, że się powinno wykorzystywać karne.
14. To tyle z ciekawostek. Przekażcie i wymądrzajcie się na kanapie przy tacie.

Pozdrawiam

Kacper



Źródło: @karolpaciorek (IG)

JAK POWINNIŚMY GRAĆ, CZYLI ZŁOTE RADY TYPOWEGO KIBICA

„Tak brzydko mówiąc, to są jaja co zagrał Yaya Toure”

Mateusz Borek

Pierwszy mecz Polaków na Euro zbliża się wielkimi krokami, a wraz z nim nadchodzą oni – domorośli specjaliści od futbolu. Od dawna mają już w głowie rozrysowaną taktykę na Holandię, wiedzą, kogo wystawiliby w pierwszym składzie na Austrię, wyśmieją ekspertów w studiu przedmeczowym z Francją. I nie omieszkają podzielić się swoimi przemyśleniami z resztą społeczeństwa – czy to w social mediach, czy to w rozmowach ze znajomymi. Chyba każdy z nas potrafiłby wskazać przynajmniej jedną taką osobę w swoim otoczeniu. My też, dlatego właśnie w redakcji Bezbeka powstał pomysł na poniższy tekst. Przedstawiamy zestaw kilku absolutnie zbędnych rad typowego kibica reprezentacji, dzięki którym nasza drużyna na pewno nie będzie lepiej grała.

1. „No podaj mu!”: ah, klasyczek w czystej postaci, od którego nie moglibyśmy nie zacząć. Dosyć często okraszone dodatkowo soczystym bluzgiem.
2. „Czemu grasz do tyłu?!”: wiadomo, każdy kibic to urodzony Guardiola, który nie cierpi podań do bramkarza. No bo w końcu jak mamy strzelić bramkę, nie grając do przodu?
3. „Strzelaj!”: kolejny klasyczek na naszej liście. Występuje w kilku sytuacjach i wariantach, przy stuprocentowych okazjach, ale też, gdy piłka jest za polem karnym – oczywiście z informacją, gdzie futbolówka powinna zostać uderzona. Czasem wygłoszone z irytacją, czasem z nadzieją, a czasem z rezygnacją. W tym przypadku również często występują bluzgi.
4. „Powinien grać ten i ten, a nie tamten”: niczym Andrzej z kultowego filmiku, mówiący, kto miał być kierowcą, nasi kibice są znakomicie poinformowani w kwestii aktualnej dyspozycji poszczególnych piłkarzy. Sprawdza się zwłaszcza wtedy, gdy przegrywamy.
5. „Tylko trójka/czwórka obrońców”: ileż to już lat toczy się słynna dyskusja na temat tego, jakim ustawieniem powinniśmy wychodzić w obronie. Tak, jakby większość naszych zawodników wcale nie grała w różnych formacjach w swoich klubach i nie była zaznajomiona z kilkoma wariantami taktyki.
6. „Gra z kontry, to jest nasze DNA!”: to powiedzenie, głównie za sprawą Piotra Zielińskiego, na szczęście powoli odchodzi do lamusa. Chociaż i dziś znajdują się jeszcze tacy, którzy zatrzymali się w czasach kadry Górskiego (ewentualnie Piechniczka) i z uporem maniaka będą twierdzić, że 4-3-3 i „konterka” to jedyny słuszny sposób gry.
7. „Trzeba ich wszystkich wziąć za mordę”: używane przede wszystkim w chwilach sromotnych porażek i następujących po nich zmian selekcjonera. Wtedy budzą się orędownicy tzw. twardej ręki, bo przecież tym piłkarzykom w dupach się przewracało.
8. „Muszą gryźć piach, walczyć!”: nieco skorelowane z poprzednim stwierdzeniem. Powszechnie wiadomo przecież, że naszym zawodnikom często się nie chce i nie zależy im na zwycięstwie, prawda? Prawda?
9. „Lewy/Zielu/Bednarek/Milik etc. wypad z kadry!”: wprost uwielbiamy, kiedy po słabszym meczu danego zawodnika, ten automatycznie jest skreślany i wysyłany na reprezentacyjną emeryturę przez połowę komentujących. Druga połowa z kolei...
10. „O, niezłe zagrał ten debiutant. Do pierwszego składu go!”: ...zachwyca się do przesady młodymi zawodnikami, oczekując, że po jednym dobrym występie będą

Andrzej Kostyra

już zawsze trzymać wysoki poziom, nawet w starciach z najtrudniejszymi rywalami.

Choć powyższe rady budzą w nas co najwyżej uśmiech politowania, to jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy hipokrytami i sami czasem łapiemy się na ich używaniu. Idąc dalej – również każdy z Was przynajmniej raz w życiu powiedział coś podobnie głupiego, będąc przekonanym, że ma rację. W gruncie rzeczy nie ma jednak w tym nic dziwnego, bo wszyscy przecież żyjemy i emocjonujemy się meczami biało-czerwonych. A emocje, jak wiadomo, zaburzają trzeźwy osąd. W każdym z nas kryje się typowy kibic reprezentacji, który właśnie budzi się do życia

And I think it's beautiful.

Znacie jeszcze jakieś inne klasyczne teksty domorosłych ekspertów? Podzielcie się nimi w komentarzach pod postem z numerem, chętnie się z Wami pośmiejemy.

Patryk



Źródło: freepik.com

**PIŁKARZE CIĘ
SŁYSZĄ, WIĘC
KRZYCZ DALEJ
JAK MAJĄ GRAĆ!**



JAKIM STATKIEM JEST POLSKA?

Statek Tezeusza: „Czy jeśli wymienimy wszystkie elementy jakiegoś złożonego obiektu na nowe, a więc cały obiekt będzie zastąpiony nowym, to czy pozostanie on tym samym obiektem?”. Argumentował bym za tym, że reprezentacje są idealnymi statkami Tezeusza. Nawet jeśli wymienimy wszystkie elementy, to będzie cały czas ta sama jednostka.

Jakimi statkami są reprezentacje?

Grupa A

Niemcy – potężna jednostka stoi w porcie w Hamburgu. Stalowy potwór jest napędzany monachijskimi maszynami pokroju Gerda Müllera, Franza Beckenbauera czy Manuela Neuera. Węgla do pieca dostarcza zagłębie Ruhry w osobach Nico Schlotterbecka i Niclasa Füllkruga. Kurs tego monstrum to zawsze rozpiędoł. Gary Lineker powiedział: piłka nożna to prosta gra – 22 mężczyzn biega po boisku, a na koniec i tak wygrywają Niemcy.

Szkocja – w Glasgow zacumowana jest krypa, która na swój pokład bierze zakapiorów jakich mało. Te chłopy nie widzą słońca przez 300 dni w roku, bo ciągle leje, a całą frustrację wyładowują na kończynach przeciwników. Grupa A, niezależnie od tego kto wygra, będzie miała cztery poobijane drużyny. Gorzej, że jedna to lubi.

Węgry – o węgierskim statku krążą legendy. Podobno 70 lat temu ta zwinna jednostka natrafiła na stalowego potwora. Stalowy potwór pochłonął w całości każdą jedną dechę, a ostatek się jeno drzazgi i wspomnienie.

Szwajcaria – moja analogia w przypadku tej grupy jest cokolwiek koślawą. Już drugie państwo bez dostępu do morza, a będzie tego więcej. Zawsze możemy sobie wyobrazić żaglówkę płynącą przez jezioro genewskie. Wszystko jest w porządku, póki ta żaglówka nie ujrzy jednostki, która zna morze.

Grupa B

Hiszpania – ciężki galeon opływający złotem kryje załogę złożoną z najlepszych żeglarzy jacy przyszli na świat. Od momentu, w którym brzdąc stanie na nogi dostaje pod nie piłkę i zaczyna się. Biada tym, którzy dostaną się pod armaty La Furia Roja. Niestety często bywa, że dowodzący tym galeonem to pijani sangrią wariaci. „Grają jak nigdy, przegrywają jak zwykle”.

Chorwacja – na dalmatyńskim wybrzeżu, mając tuż za adriatykiem Squadra Azzura, musisz być twardy. Co najmniej tak twardy jak prezydent Duda w negocjacjach. Bałkańsko-słowiańska mieszanka o dziwo nie daje efektu takiego, że załoga chce się pozabijać w pijanym widzie. To całkiem kąśliwa ekipa, to skorpion, który niezależnie od rozmiarów przeciwnika może śmiertelnie uządlić.

Włochy – chwata rzymskiego imperium zachowała się już tylko na tym statku (jak często myślicie o imperium rzymskim?). Włochy są w opłakanym stanie, ale ich jednostka pływająca jest w stanie tip-top, nówka sztuka. Załoga, która na lądzie jest bandą wagabundów, na statku przeistacza się w ekipę chodzącą jak w zegarku. W sposób uporządkowany krzątają się po pokładzie i stanowią postrach mórz oceanów i boisk.

Albania – sami nie wiedzą, jakim cudem się tutaj znaleźli. Ani pół kompasu, żadnej mapy, a jednak są. Starają się odkryć, jak działa statek. Dopłynęli tutaj tylko dlatego, że teraz to już nawet tratwa z żaglem z prześcieradła jest w stanie dostać się na Euro.

Grupa C

Słowenia – tratwa z żaglem z prześcieradła.

Dania – gdy nie ma wiatru, to wyciągają wiosła. Problem w tym, że jedni wiosłują mocniej, a inni nie zauważyli, że zamiast wiosł mają łopaty do śniegu. Dla wody to bez znaczenia, cel uświęca środki.

Serbia – porzućcie wszelką nadzieję załogi Serbii i Chorwacji, jeśli przyjdzie Wam się spotkać na późniejszym etapie. Żyw z tego pojedynku nie wyjdzie nikt.

Anglia – okręt flagowy w tym sporcie. Na początku uznali, że są zbyt mocni, żeby zaszczycić swoją obecnością pierwsze mistrzostwa świata. Karma ich dopadła i musieli czekać na trofeum do 1966, a tego sukcesu już nie powtórzyli. Masywne działa z Londynu, Manchesteru i Liverpoolu czują swój ciężar. Bywa, że ten ciężar ich przytłacza. W ich szeregach jest Harry Kane – jeden z najsukuteczniejszych napastników i jeden z największych pechowców w piłce nożnej. Nie wróży to najlepiej.

Grupa D

Polska – są i oni „Dar Młodzięży”. Okręt nie najgorszy, bo kwalifikujący się na każdy pokaz łodzi od 2012, a od 2002 opuścił tylko ME 2004 i MŚ 2010. Można deprecjonować takie osiągnięcie, ale stawia nas to na równi z takimi jednostkami jak: Szwecja, Włochy czy Holandia. To jest łódź, która nie wiadomo skąd się wzięła, nikt nie wie, jakim cudem to się utrzymuje na powierzchni i ten element zaskoczenia skrzętnie wykorzystuje. Na Euro 2016 udało nam się zremisować ze stalowym potworem z Niemiec, a w MŚ 2022 uprosiliśmy Argentyńczyków, żeby nas niemiłosiernie nie złali, dzięki czemu wyszliśmy z grupy. Jedziemy tam po to, żeby nasi majtkowie mogli wymienić się koszulkami z prawdziwymi żeglarzami.

Holandia – Niderlandczycy mają to nieszczęście, że spotkają się w pierwszym meczu z Polską, pomyślą sobie: ale oklep, 7:1. Jesteśmy mocni. Kapitan Koeman mówi, że mają mocną obronę. Dawać nam tych francuzików. No i tutaj się przeliczą, przegrają dwa kolejne mecze i popłyną do domu. Tak to zwykle z nimi jest, że są świetni, ale łatwo potrafią się wywalić w najbardziej nieoczekiwanym momencie.

Austria – barka zacumowana w Wiedniu, nad Dunajem czeka na swój pierwszy wielki turniej. Nie pierwszy w ogóle, ale pierwszy wielki. Nemezis polski (bądź przeklęty, Howardzie Webie!) dowodzeni przez jednego z najznamienitszych kapitanów – Ralfa Rangnicka. Roberciku i Prodiżu, miejcie nas w swojej opiece.

Francja – no tośmy sobie pograli. Na koniec naszej przygody w grupie trafiamy na wicemistrzów świata. Miałem opisywać reprezentację, wybaczcie, jestem lekko stronniczy. Rezerwowa załoga tego potwora wygra z niemalże każdym, a pierwsza... Możemy liczyć tylko na bunt. Francuzi to krewcy jegomoście i niewiele trzeba, żeby zaatakowali siebie nawzajem.

„Pierwszy kwadrans gry, a właściwie to 18. minuta”

Dariusz Szpakowski

Andrzej Zydorowicz

Grupa E

Belgia – systematycznie i koncertowo zaprzepaszcza swój potencjał. Wybudowali piękny okręt z masztami sięgającymi nieba, ale załoga nie potrafi się dogadać. Może dlatego, że część mówi po flamandzku, część po francusku, a część po niderlandzku.

Słowacja – z zazdrością patrzy na przeciwległy brzeg Dunaju, gdzie stoi austriacka barka. Kapitan Francesco Calzona do niedawna pełnił podwójną funkcję strażaka w Napoli i selekcjonera Słowacji. Czy Słowacja będzie jak Neapol? Może lepiej nie.

Rumunia – krypa wesołków z szansami równymi polskiego „Daru Młodzieży”. Grupa może nie powala, ale załoga jest taka sobie.

Ukraina – w czasach słusznie minionych o sile reprezentacji ZSRR (czyli pierwszego mistrza Europy) stanowili właśnie piłkarze z Ukrainy. Zdarzało się, że cała ekipa była z Dynama Kijów. Odkąd są niepodległym państwem, ta siła wcale nie zmalą. Postrach tej grupy. Dość wspomnieć, że mają w załodze bramkarza Realu Madryt, króla strzelców La Liga, a wszystko to spajają zawodnicy Szachtara Donieck.

Grupa F

Turcja – coś jak Belgia, tylko gorzej. Załoga o sile mentalnej Jokera i mniej więcej tak samo opanowana. Niebezpieczni. Jak to powiedział Michael Kane w Batmanie: niektórzy ludzie pragną tylko patrzeć, jak świat płonie. Mało znanym faktem jest, że mówił o reprezentacji Turcji.

Gruzja – zaczynam myśleć, że 24 drużyny na Euro to trochę za dużo, odganiem jednak te myśli, bo gdyby nie to, to Polski w ogóle na Euro by nie było. Co można zrobić, będąc Gruzją? Gruzja to grupa kajaków, która może wspiąć się na szczyty Kaukazu i puścić się na łeb, na szyję. Są dwie możliwości: roztrzaskają się albo swoich przeciwników.

Portugalia – okręt nazywa się Vasco da Gama, a czasy jego świetności nie mijają. Jakim cudem pod wodzą Fernando Santosa zdobyli ME 2016 – tego nie wie nikt. Tym razem ich selekcjonerem nie jest stary dziad, ale karma to potężna siła i tamto zwycięstwo na przypale zemści się na nich jeszcze nie raz nie dwa.

Czechy – zawsze groźna załoga, niezależnie od składu. Może i statek napędzany Pilsnerem to nienajlepszy pomysł, ale w przypadku Czech działa.

Maciek

GRATULUJEMY ZWYCIĘZCOM

„Norwegowie w czerwonych koszulkach i białych spodenkach.
Polacy – w strojach odwrótnie pokolorowanych”

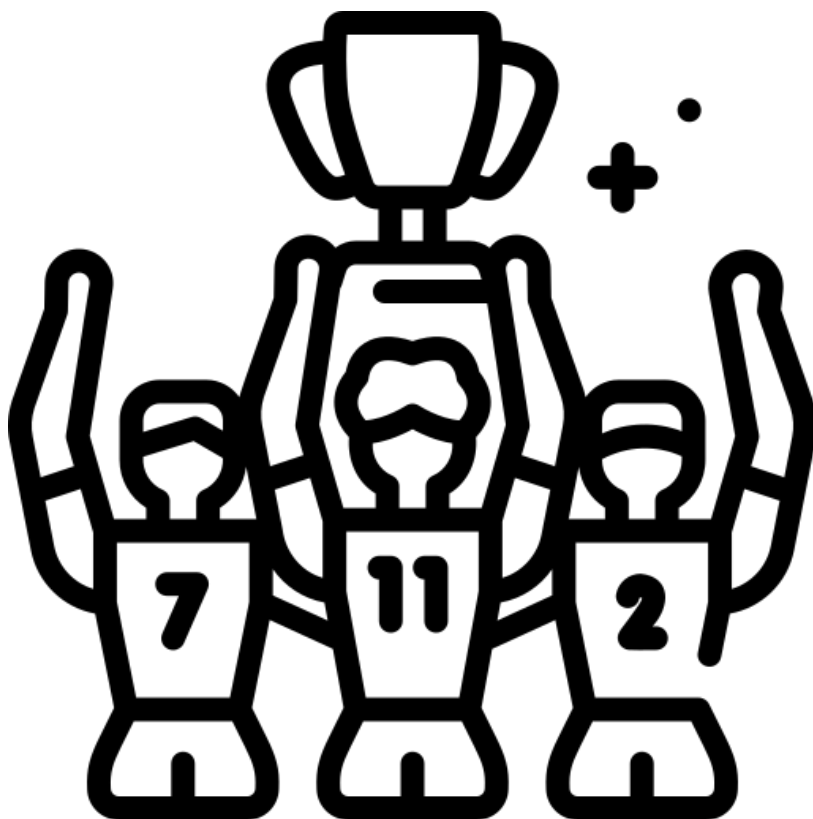
Dariusz Szpakowski

GRATULUJEMY DRUŻYNIE REPREZENTUJĄCEJ

Niemcy, Szkocję, Węgry, Szwajcarię, Hiszpanię, Chorwację, Włochy, Albanie, Słowenię, Danię, Serbię, Anglię, Holandię, Austrię, Francję, Belgię, Słowację, Rumunię, Turcję, Portugalię, Czechy, Polskę, Gruzję, Ukrainę*

ZWYCIĘSTWA W EURO 2024!!!

*Gdy poznasz wyniki, skreśl przegrane drużyny.



Źródło: freepik.com

„Przez 5 kwadransów tego meczu ten czas był tutaj dla Anglików, jak bije Big Ben w Londynie”

Mateusz Borek

GDZIE NIE JECHAĆ? STADIONY, NA KTÓRYCH NIE BĘDZIE MECZÓW EURO 2024

Wybieracie się na Euro do Niemiec? My też nie! Gdyby jednak wśród naszych czytelników znaleźli się jacyś bogaci szczęśliwcy, którzy dostąpili zaszczytu wylosowania biletów (i byli w stanie za nie zapłacić), albo po prostu tacy, co chcą z jakiegoś powodu wiedzieć, na jakich stadionach odbędą się tegoroczne Mistrzostwa Europy, to... od nas się tego nie dowiedziecie. Dowiedziecie się za to, gdzie mecze nie zostaną rozegrane – co czyni niniejszy artykuł tak samo zbędnym, jak cały ten numer. Czytacie na własną odpowiedzialność.

Bay Arena (Leverkusen): obecni mistrzowie Niemiec zaliczyli nie tylko najlepszy sezon w swojej historii, ale i w historii całej Bundesligi, zostając pierwszą drużyną, która nie przegrała meczu w tych rozgrywkach. Niestety jednak, rozmiarom sukcesu ligowego nie odpowiada rozmiar stadionu – pojemność wynosząca nieco ponad 30 tysięcy miejsc to zdecydowanie za mało, żeby myśleć choćby o organizacji meczów fazy grupowej. Choć i tak nadal lepsze to niż stadion Rakowa.

Weserstadion (Brema): tu już sytuacja jest nieco inna, bo stadion Werderu może pomieścić ponad 42 tysiące kibiców – więcej, niż najmniejszy spośród dopuszczonych na Euro obiektów, Leipzig Stadium (40 tys. miejsc). Z jakiegoś powodu jednak do tego malowniczego miasta muzykantów mistrzostwa nie zawitają. Dlaczego? Mnie nie pytajcie, ta wiedza jest mi zupełnie zbędna.

WWK Arena (Augsburg): spośród wszelakich „burgów”, tylko Hamburg dostąpił zaszczytu bycia organizatorem Euro. Reszta, tak jak przywoływany tutaj Augsburg, musi obejść się smakiem. Nie będą to jednak jakieś fascynujące mecze, bo oprócz Polski zbierającej wpie... ciągi od Francuzów, będzie można tam zobaczyć spotkania Czechów z Gruzinami i Turkami. Niewielka strata.

Volkswagen Arena (Wolfsburg): Kevin de Bruyne, Jakub Kamiński, Kuba Błaszczykowski, Robert Lewandowski – jak myślicie, który z nich nie pasuje do tej wylczanki? No pewnie, że Lewy. Pierwsza trójka w Wolfsburgu kiedyś grała, Robercik za to Wolfsburg kiedyś zniszczył – aż Guardiola łapał się za głowę. Napisałbym coś o samym stadionie, ale w sumie po co? I tak nie będzie tam meczów.

Fritz-Walter-Stadion (Kaiserslautern): stadion jeszcze większy od tego w Bremie (46 tysięcy na mecze międzypaństwowe), a mimo to tam również nie odbędą się żadne spotkania Euro 2024. Może jest przestarzały, może nie spełnia wymogów, a może DFB miało po prostu taki kaprys. Kto wie, za Niemcami nie nadążysz. Prawdę mówiąc, niewiele mnie to interesuje, a umieściłem go tu tylko dlatego, że na co dzień gra tu Tymeck Puchacz – którego już za chwilę wkręcać w ziemię będą holenderscy skrzydłowi. Nie no, oczywiście żartuję. Przecież on nie wyjdzie w pierwszym składzie.

Stadion An der Alten Försterei (Berlin): tutaj łatwo się pomylić, więc się nie pomylicie. Jeśli ktoś z Was jakimś cudem zdobył bilety na finał w Berlinie, to pamiętajcie, że stolica Niemiec ma więcej niż jeden stadion. Uważajcie zatem przy podawaniu celu podróży taksówkarzowi lub wpisywaniu go do aplikacji, bo może się okazać, że zamiast na Olympiastadion, wylądujecie na obiekcie Unionu Berlin.

Borussia-Park (Mönchengladbach): możecie się śmiać, ale w tym wypadku również warto ostrzec przed potencjalną pomyłką – bo wprawdzie niektóre mecze (w tym jeden nasz) odbędą się na stadionie Borussi, tyle że tej z Dortmundu. Powiecie: ale o czym Ty mówisz? Przecież to dwa zupełnie różne miasta. A ja Wam odpowiem: dobra, dobra, i tu Borussia, i tu Borussia, nie takich ancymonów ten świat widział.

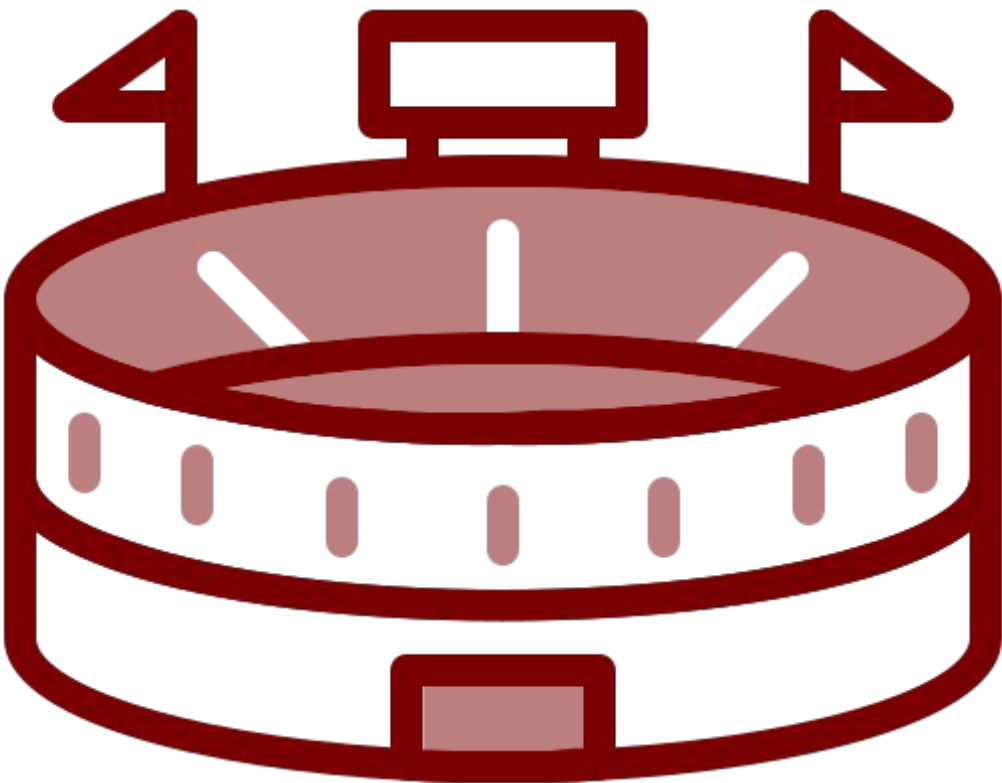
Stade Europa-Park (Freiburg): kolejny i ostatni „burg” na naszej liście. Nowoczesny obiekt z potężnymi panelami słonecznymi na dachu może pomieścić prawie 35 tysięcy widzów, a kosztował 76 mln euro. Czy zatem, wiedząc, że za parę lat szykuje się Euro, można było zaplanować nieco większy stadion? Być może. Czy władze miasta było na to stać? Nie wiem. Czy powyższe informacje wniosły coś do Waszego życia? Cytując Freda: „No jasne, że nie”.

Myślę, że ostatnie dwa zdania stanowią jednocześnie świetne podsumowanie dla całego artykułu. Samo zakończenie z kolei wydaje się więc być tu absolutnie zbędne.

Patryk

„Za uderzenie w łaskę Polaka sędzia podyktował rzut karny”

Jacek Łuczak



Źródło: freepik.com (kerismaker)

Krzysztof Ratajczyk

NAJLEPSI KOMENTATORZY, KTÓRZY NIE POJADĄ NA EURO

Słowem wstępu – jest to lista absolutnie subiektywna, na kształt której nie miał wpływu nikt poza mną. Dlatego też podpisałem się pseudonimem, żeby żaden z Was nie mógł mnie znaleźć. Przedstawiam moją listę najlepszych komentatorów, których nie usłyszymy na Euro 2024. Bez zbędnego opisywania, bo jak tu opisywać czyjś styl komentowania. Każdy z nich oddaje emocje w unikalny dla siebie sposób, każdy z nich jest absolutnym mistrzem w swoim fachu.

Kolejność przypadkowa.

1. Przemysław Pełka
2. Andrzej Twarowski
3. Piotr Dumanowski
4. Tomasz Ćwiąkała
5. Sebastian Chabiniak
6. Rafał Wolski
7. Jacek Jońca (nie no, żartuję)
8. Tomasz Jasina (żartuję po trzykroć)

Zachęcamy Was do dzielenia się swoimi listami w komentarzach pod postem z numerem.

Radiogłowy



FILM OBJĘTY HONOROWYM PATRONATEM POLSKIEJ LIGI BEZBECJI

WŁODEK
MARKOWICZ

KAROL
PACIOREK

DAWID
MYŚLIWIEC

RADEK
KOTARSKI

DAWID
PODSIADŁO

PACIOREK



DRUGA LIGA

SCENARIUSZ **REMIGIUSZ MRÓZ** REŻYSERIA **PATRYK VEGA** ZDJĘCIA **RADEK KOTARSKI**
PRODUCENT **PATRYK VEGA** PRODUKCJA **MAGAZYN BEZBEK** MUZYKA **WŁODEK MARKOWICZ I GITARA**
DŹWIĘK **WŁODEK MARKOWICZ** MONTAŻ **MARIA PYSZNIEWSKA**
WYSTĄPILI: **KAROL PACIOREK I INNI BEZBECY**

2 STYCZNIA '37

WWW.TENDRUGI.PL

PRODUKCJA: BEZBEK PRODUCTION PATRONAT MEDIALNY: MIASTO ROPCZYCE SPONSOR SPECJALNY: BMW KURO ITD. ITP. ETC.



Źródło: @karolpaciorek (IG)

AUTORZY NUMERU:

ZAŁOŻYCIELKA: Urszula Skorodziłło

KOREKTA: Sebastian Czapliński

SKŁAD I EDYCJA TEKSTU: Sebastian Czapliński

AUTORZY: Bajaderka, Sebastian, Kacper, Maciek

OKŁADKA: Anna Jankowiak

ZNAJDŹ NAS:

Magazyn Bezbek sp. niejawna

ul. Bezbecji 25/10 lok. 1

38-870 Wieliczka, koło Krakowa

Tel: 0 000 000 000

E-Mail: magazynbezbek@gmail.com

FB: Magazyn Bezbek

WWW.MAGAZYNBEZBEK.PL